



NR 20/85

SOLIDARNOŚĆ MIĘDZY

PRZEMO NADZIE "SOLIDARNOŚĆ"

WROCŁAW, 23.05.1985

/ Wydział specjalny

ZWIĄZKI JEST, STATUT NA - NIE MA O CEM DYSKUTOWAĆ /LUDZIE WAI

OD REAKCJI:

W wydaniu specjalnym 30-tego numeru SZ zamieściliśmy kronikę wydarzeń w naszym Zakładzie w okresie, począwszy od 13 grudnia 1981r. do "stanu wojennego". Wywołała ona duże zainteresowanie, a potwierdzeniem tego brak spora ilość uwag i uzupełnień przekazanych przez Czytelników do redakcji. Wszystkie one były skrupulatnie notowane. Z okazji wydania 50-tego numeru gazetki zakładowej chcemy przypomnieć tamte wydarzenia, wzbogacone już o spostrzeżenia i uzupełnienia Czytelników, a także bohaterów minionych dni. Od wydania 30 nr SZ minęło prawie pół roku, co również znalazło odbicie w naszej kronice, obejmującej okres także ostatnich miesięcy. Chcielibyśmy możliwie wiernie odtworzyć wszystkie zaistniałe fakty, tworząc swoisty dokument, na podstawie którego możliwymy kiedyś reżim. Dlatego będziemy wdzięczni Czytelnikom za dalszą pomoc w ostatecznym redagowaniu kroniki, jak również w tworzeniu jej dalszego ciągu.

Niedziela 13 grudnia 1981r. rano. Na portierni i w pomieszczeniach SZ NADZIE "S" niewielka grupa ludzi. Sytuacja jest niejasna, porzywana wszelką kocznością. Poza oficjalnymi komunikatami WRON-y brak jakichkolwiek informacji. Około godz. 14⁰⁰ dociera wiadomość o pierwszych aresztowaniach. Później dopiero dowiadujemy się, że poprzedniej nocy oraz w następnych dniach zostali internowani: Z. Szapliński, T. Głód, J. Janikowski, R. Jędrzejko, A. Korczak, J. Markiewicz, W. Matuszowski, S. Nagrodziński, J. Nowicki, T. Polakowski, A. Polakowski, S. Perucki, J. Porębski, W. Rorlański, Z. Siedlak, J. Sokołowski, M. Szudlarek, W. Szprynger, A. Sztylek, A. Tabor, R. Trypka, W. Zatorski, S. Zyber i inni. Zmianami Ławierów o godz. 15⁰⁰ dociera informacja o rozbiegu śledziby "S" na terenach obronnych oraz na ul. Grabieżyńskiej. Do tej ostatniej akcji użyto helikopterów. W śledzibie "S" BLWRO są Staryński i Sztylek. Do Zakładu przyjeżdża dykt. A. Misielak. Wspólnie z przedst. wieloletni. KZ "S" ustala, że na terenie BLWRO zostanie straż robotnicza. Przy użyciu maszyn do pisania powstają pierwsze ulotki stanu wojennego, rozprowadzane w Zakładzie i najbliższej okolicy. Koło BLWRO przejeżdża "cywilne" samochody z rezerwową sytuacją. Krąży helikopter. W Zakładzie coraz większy ruch. Po południu ilość osób wyraźnie się zwiększa. Na portierni przychodzi nieznana kobieta. Przynosi papiery. Ze wzruszenia nie może mówić.

Dziś nia spokojnie. Zakład powoli pustoszeje. Na noc zostają 22 osoby. Rekonstruowano portiernię. Pozostali mają przebywać w Sali Tradycji. Pomieszczenie KZ "S" jest za murem.

Dramat rozgrywa się o północy. W trakcie zmiany warty przed Zakładem podjeżdża sznur suk z ZOMO-rami /ok. 20 samochodów/. Nie oczekując aż drzwi portierni zostaną otwarte, wala w nie pakami, wyłamują je i szeregiem renbiegają się po kładzie. Zgarniają wszystkich na portierni i lub obchodzących ze strażnikami. Godzinę trwałe poszukiwania za ukrywającymi się "pracownikami". W sumie zatrzymują tylko 10 osób m.in. Staryńskiego, reszty nie mogli znaleźć. Nikogo nie bito, chociaż ZOMO-woy manifestacyjnie pokazywali paki, kaski itp. Porucznik dowodzący jest doskonale poinformowany o ilości osób, które zostały na noc w Zakładzie. Wie, że w szatniach ukryło się 12 osób.

Następnie splądrowano pomieszczenia "S", na szczególne już "konyste". Postawiono się szczególnie nad pakatem przedstawiającym świąteczną choinkę jako prezentowaną WRON-owi narodowi. Choinka składała się z ZOMO-wockich paków, granatów i innych tego typu akcesoriów.

Wyłamano drzwi do gabinetu DN i DB. Rozbito drzwi do Radiowęzła, a
łapnie splądrowano.

Zakład nasz był pierwszym spacyfikowanym zakładem we Wrocławiu. ZOMO
spodziewało się zastać w nim W. Frasyniuka i pozostałych działaczy KPS-u.
Rano 14 grudnia w ELWRO rozpoczął się strajk. Na wiecu na wyl. PKE
ok. godz. 8⁰⁰ zawiązał się Komitet Strajkowy. Postanowiono roz-
strajk ekupacyjny. Przystąpienie do niego było dobrowolne. Jedną z pier-
wszych kadei KPS było uwolnienie 10 zatrzymanych w nocy. Dzięki interwen-
cji Komisarza Wojskowego ok. godz. 12⁰⁰ wracają do Zakładu. Dowiadujemy
się, że po licencyjnych przesłuchaniach zmuszano ich do podpisywania oświ-
adek. Po pierwszej zmianie w Zakładzie zostaje 1200 - 1500 osób.
Później dochodzą jeszcze ci, którzy udali się do domów po ciepłą odzież
i żywność. Na noc zgrupowano się na dwóch wydzielach: PKE i PKB. Noc
z 14 na 15 grudnia mijła spokojnie. Pracownicy spędzają czas przy lekturnie
i wysłuchiwanie komunikatów przynoszonych przez kurierów. Nad ranem odgłos
położyła się śnieg. Ok. godz. 4⁰⁰ widać na niebie rakiety i reflektory z mie-
ranku PANAŁAGA i DOLMILU. To ZOMO przypuszcza szturm i spacyfikowanie
zakładu.

Rano ok. godz. 8⁰⁰ A. Szttyler zostaje przewidziany dyrektorem ameo-
chodem do PANAŁAGA, gdzie oglądał skutki spacyfikacji jaka miała tam
miejsce nad ranem. Sugerowano w ten sposób, że to samo spotka ELWRO. Po
jego powrocie KPS zbiera się na naradę, na której A. Szttyler rezygnuje
z funkcji przewodniczącego. W tym czasie ok. godz. 10⁰⁰ Zakład zostaje
otoczony przez ZOMO i WP. Komisarz wojskowy p.k. Szuła ostrożnie, że jeśli
strajk nie zostanie zakończony to zostaną spacyfikowani. ZOMO-owcy
chcieli komunistycznie spacyfikować ELWRO. Wynawali coraz to nowe żądania.
Pierwszym z nich było rozwiązanie KPS i zakończenie strajku, następnym
zdjęcie transparentu z biurowca o treści: "Telewizja to nie prywatny fol-
work Diszelskiego". Transparent ten zdjęli wojskowi. Kolejnym żądaniem
ZOMO było wydanie im pracowników ELWRO ze specjalnej listy przygotowanej
już wcześniej przez SE, przy wydatnej pomocy H. Filipajtisa. Na liście
tej znajdowały się nazwiska najbardziej wartościowych ludzi, w większości
w tym czasie później aresztowanych i internowanych. Po dłuższych negocja-
cjach dzięki pomocy Komisarza uzgodniono, że pracownicy z listy podpiszą
zobowiązania o przestrzeganiu prawa. Był to poniżający widok, gdy star-
szy wiekiem pułkownik WP, zawodowy oficer ze stażem trzydziestu kilka
lat, biegł przez ulicę do dowodzącego porucznika ZOMO, młodego enkowika,
traktującego pułkownika jak gówniarza, nie przebiegając w słowach i de-
klaracji do zrozumienia, że on tu jest władzą, chociaż jak wskazywałaby
nazwa WROK, jest to zamach wojskowy.

KPS robi jeszcze sondę na poszczególnych wydziałach odnośnie kontynu-
owania strajku. Ze względu na stosunkowo niedużą ilość osób zdecydowanych
w tych warunkach dalej strajkować - postanowiono zakończyć strajk eku-
pacyjny. Ok. godz. 13⁰⁰ pracownicy opuszczają Zakład.

W następnych dniach podjęliśmy strajk bierny. Wydziały nie pracowały
lub poszerowały pracę. 18 grudnia na wiadomość o samordowaniu górników
w kopalni "Wujek" na maszynach napalają się znicze oraz wywieszono zostają
barwy narodowe z ozarnym kinem. Strajk bierny utrzymuje się około tygod-
nia. Zostaje zmieniony na formy niejawnie po przydzieleniu wojskowych
"opiekunów" na wydziały.

22 grudnia zostaje aresztowanych około 20 pracowników ELWRO i Insty-
tutu. Współpracownicy szybko otaczają opieką rodziny internowanych.

Pod koniec grudnia zostaje rozwiązana jedna z najbardziej demokratycz-
nych i postępczych organizacji partyjnych - KZ PPR w ELWRO. Na jej
miejscie zostaje powołany Komitet Komisaryczny w składzie: W. Rytych - se-
kretarz, Borecki, Cakus, Filipajtis, Kozłowski, Kowalski, Krupski,
Kulesza, Lemiec, Majdak, Partyla, Śliwiński, Stępnich.

Równocześnie i mimo obietnic o niestępowaniu odwetu nasilają się na
presje w stosunku do członków "G". Mł. L. Bzrołowska - przewodniczą-
ca "G" - przeniesiono na niższe stanowisko, M. Mader - kierownik - dno
z komórek NJ - za niewłaściwe wypełnienie polecenia dotyczącego obow-
iązania pracowników po 13 grudnia oddany do dyspozycji Kadr, P. Kulis-
ka - internowana, po zwolnieniu przeniesiona z powodu "utrąty" w

którownika nakładów" na niższe stanowisko, J. Maciejewska /PKL/ zwołano-
na na pracy na "Solidarność" w związku z "Solidarność", podobnie M. Waszak /PKL/
Nasilała się również propagandą WRON-y, obrzydliwie nachalna -
szkaluje wszystko co ma związek z NSZZ "S". W takiej sytuacji powstała
spontanicznie w Zakładzie z rozbitych struktur "S" grupy oporu i samo-
pomocy. 22 stycznia 1982r. zbiera się na swym pierwszym posiedzeniu ro-
dakoja gazetki nakładowej, a 2 lutego ukazuje się pierwszy numer infor-
matora NSZZ "Solidarność" /obecnie "Solidarność ELWRO"/. Poza tym na-
kłady były niewielkie i częściowo rozlepiane na tablicach ogłoszeń. W ty-
niku tego zarządzono likwidację wszystkich tablic "S" oraz rejestrację
pomocników.

Podziemne struktury "S" zaczęły jednak szybko się rozrastać i krępo-
nąć w walce. Coraz więcej pojawia się ulotek i plakatów "S". W marcu 82r.
oficjalnie nawiązuje się i rozpoczyna działalność Tymczasowa ZKM NSZZ
"Solidarność". Na regularnych posiedzeniach ZKM zostają wypracowane roz-
mne struktury organizacyjne w naszym Zakładzie oraz ukierunkowana ich
działalność. W gazecie z 26.03.82r. podane zostały zalecenia ZKM dla
członków "S". Pierwszym m.in. o tym, że minimalnymi warunkami ugody jest
zwolnienie wszystkich internowanych oraz nałożenie amnestii dla skazanych
za działalność związkową i głoszone poglądy. Zalecano rezygnację z nie-
przemysłowych demonstracji, a w dyskusjach na temat nowych związków po-
wolywanie się na nasz Związek z natwierdzonym przez sąd statutem, nie
włączanie się do akcji terrorystycznych, sabotażu. Zalecowano o regu-
larnej pomocy internowanym i ich rodzinom jak również przesłowywać i wy-
rażać w pracy po 13 grudnia. Zwrócono szczególną uwagę na akcję sa-
mopomocniczą oraz znajomość programu uchwalonego na I Zjeździe Dele-
gatów w Gdańsku.

19 marca w Katedrze odbyła się msza zamówiona przez ELWRO i Instytut
w intencji represjonowanych i ich rodzin.

W miesiącach następnych ujawniają się niestety również kolaboranci
WRON-y. Są to: H. Blicharska /PKL/ - aktywnie przyczyniła się do szkane-
nia strajku grudniowego w PKL, B. Wróblewski /aktywista GROM/, A. Karwo-
ski /MPL/, S. Łukaszewicz /MPL/, T. Radziwiłowicz /PKL/, L. Małoch /PKL/
H. Rządkowska /PKL/, S. Szwed /PKL/, F. Szpikowski /PKL/, P. Kapała /PKL/
T. Chocimowska /PKL/, B. Dobrowolski /RJ/, K. Dąbrowski /Serwis/, M. Gala-
szewska /PKL/.

Zakończył się również kapłan SB. Szczególnie zażalenie na tym polu
był: B. Filipiński, B. Witołak, Marciński, Gaj, L. Jędrzejko, L. Jędrzejko,
S. Borowski, S. Łukaszewicz, F. Szpikowski, B. Kowalczyk, J. Nowa-
kowska, B. Pociągowska, W. Kucior, H. Rządkowska, St. Wójcik.

W wyniku stosowania represji i szantażu różniemu zmuszeni zostają na
wygnanie na granicę: A. H. Szytylerowie, Z. i M. Pawlikowie, W. i A. Zatorscy,
J. Forębski z rodziną, L. Sadiak.

Każdego 13 dnia miesiąca odbywają się 3-oio minutowe strajki. Protes-
tujemy w ten sposób przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego, stosowaniu
przenosi i łamaniu praw obywatelskich. 13 maja odbywa się 15-to minutowy
o podobnym bez nam nastręgu strajk pracowników ELWRO i Instytutu
Odpowiedzią różni się dalsze represje. Z pracy zostają wyrzuceni: M. Tom-
asz, L. Kucior, T. Rąbka, Szwed, internowani są: Z. Zajdlik, W. Szpryn-
gor, J. Radziwiłowicz, A. Kowalczyk, K. Ziobrowska. Zapowiedziano weryfikację
wszystkich pracowników Instytutu.

Wakacje działalności kole orantów zostają w dalszej kolejności inter-
nowani: B. Bądzioła, J. Borowski, A. Fojt, J. Piaskowski, Z. Trybala, M. Michał-
A. Kucior /B. Pociągowska/, Z. Pawlik, J. Lorecki, J. Arkowski, A. Jasnożyński,
Z. Czajliński, J. Strzemiech, A. Gabor.

07.06.82r. pod dyktando nastąpieniem "poufne" dyrektor naczelny
wydał polecenie służbowe nr 12/82. Cto dla przypomnienia niektóre jego
punkty, odkrywające metody działania dyrektora i jego służb specjalnych:
1. Niewskazanie o informowanie dyrektora przedsiębiorstwa o próbach wzo-
wiania lub kontynuowania nielegalnej działalności podejmowanej przez
pracowników, a także przez członków organizacji rozwiązanych lub
których działalność została zawieszona.
5. Ścisłe przestrzeganie dekreту o stanie wojennym, a w szczególności
zakazu strajków i akcji protestacyjnych.

6. Popularyzowanie i wyjaśnianie przy pomocy wewnętrznych środków prawniczych decyzji władz w celu zapobiegania powstawaniu niepożądanych skutków niezadowolenia nakłóć.

8. Natychmiastowe przekazywanie dyrektorowi przedsiębiorstwa o wszelkich przejawach niezadowolenia i sytuacjach konfliktowych, w tym również narzekań na zmianę cen i wzrostu kosztów utrzymania.

Wpisywano również wydarzenia z 13 czerwca. Trudno określić jaki w nich był udział pracowników naszego Zakładu. ZKK NIKRO ustosunkował się jednak negatywnie do tego typu akcji. W gazecie zakładowej z 26.06.82r. pisał: "Wydarzenia te, choć efektowne, podtrzymujące na duchu i w sumie skrytykowane przez nas popierane, roznamiętniają się jednak do zdrowego rozsądku. Kamionkami i barykadami z pojemników na śmieci tej władzy nie obalimy. Nie posiadamy gotowej recepty na to jak walczyć. Zapewne potrzebne są różne formy walki nawzajem się uzupełniające, ale należy eliminować takie sposoby, które polegają ofiary, powodują straty, ale nie dają żadnych efektów".

Ogólnie z decyzją ZKK do końca lipca w Zakładzie nie są podejmowane z okazji protestacyjne. W okresie tym następuje dalsze umocnienie się podległych struktur związkowych.

21. lipca 82r. Na ten dzień wyznaczono posiedzenie Sejmu. Cała klasa robotnicza niecierpliwie oczekiwała na jego wyniki, ludzko się jeszcze nie dzieją porozumienia. Niestety jeszcze raz "władza ludowa" zakpiła z dążeniami robotników, potwierdziła, że nie liczy się absolutnie z nastrojami społecznymi, a jedyną jej formą sprawowania rządów jest przemoc i terror. Nie tylko nie zmieniła stanu wojennego, ogłosiła amnestii, ale nie rozwiązuje dotychczasowych ZZ - przedstawia projekt nowych. Bo tylko ona wie co jest dobre dla robotników.

Pod tym fakcie ZKK ogłasza na dzień 31 sierpnia - w drugą rocznicę podpisania porozumień gdańskich - ogólnokrajową pokojową manifestację protestacyjną. 26 sierpnia w drugą rocznicę wybuchu strajku sierpniowego w Wrocławiu nasi pracownicy w odważnej akcji błakatuju ul. Ostrowskiego.

31 sierpnia udaliśmy się na manifestację. Udowodniliśmy, że ideały "5" są ponad nawiązaniem leku, propagandą zastraszania, milicyjną przemocą, represjami. Dziesiątki tysięcy ludzi zebrało się na trasie manifestacji w licznej sile milicji i ZOMO zamieniły pokojowe pochody w awanturę i prowokowano starcia. Władza po raz kolejny użyła jedynego znanego sobie argumentu porozumienia ze społeczeństwem - argumentu pałek, gazów, armii i broni palnej.

Przebieg manifestacji świadczy o szerokim poparciu jakim cieszy się nasz Związek. Niestety, dzień 31 sierpnia był również przyćmiony naszą tragedią. Bajówki ZOMO śmiertelnie postrzeliły naszego pracownika K. Michała, który umiera 2 września w szpitalu. Dzień Jego pogrzebu - 7 września - to najważniejszy dla nas dzień, ale to również dzień manifestacji naszej wielkiej, ludzkiej solidarności. Kazimierz Michałczyk osierocił dwoje małych dzieci. Pokój Jego duszy.

Na wszelkie propozycje ugody narodowej - zarówno ZKK jak i Rady Pracowniczej - jedyną odpowiedzią naszym jest nasilanie represji. W okresie od połowy września do połowy października odbywa się weryfikacja pracowników Instytutu. Pod groźbą wyrzucenia z pracy partia usiłowała zdobyć zaufanie nakłóć. W akcie weryfikacyjnej weszli: Rudnicki, Rylski, Oko, Makuszczyński, Pokudnia, Gatus, Jurajda, Jankiewicz, Marszałek, Musielak, Kurilec, Juras.

W dniu 1 października wstrząsnął DN A. Musielak, za sprawą E. Filipa paktis rozwiązany został związek ZR, a jego pracownicy zwolnieni dyktando. Protokół do tej rozprawowej kary była jedno minutowa przerwa w pracy dla użyczenia chwili ciszy w dn. 30 września pamięci ofiar 31 sierpnia. Około 80 osób zostało wyrzucenych na bruk. Są następnie zmuszani do podpisywania listy lojalności i poddawani weryfikacji. W jej wyniku zostają zdjęci ze stanowisk: B. Zakęczy, J. Jodza, M. Stepien, E. Andrzejak, P. Falkowski. Zwolnieni z pracy są: M. Michalak, T. Nowak.

2 października wstrząsnęła nami wszystkimi wiadomość o aresztowaniu przewodniczącego "3" Regionu D. Śląsk - W. Frasnika. Strata to była dla nas bolesna. Ani na chwilę nie zaprzestaliśmy jednak działalności i ta

świadomość, że jego poświęcenie nie poszko na marne, była chybą dla niego największą nagrodą.

8 października nieprawomocny Sejm rozwiązał 10-cio milionowy legalny zw. zawodowy - NSZZ "S". W wydawnym z tej okazji oświadczeniu ZKK ELWRO czytaliśmy: "Można z całą pewnością powiedzieć - SOLIDARNOŚĆ żyje póki my żyjemy. Gdyż siła "S" leży nie w podstawach prawnych, nie w jej przywódach, lecz w oświadczeniach, tęsknotach milionów Polaków. Historia uczy nas, że Polacy nigdy nie pogodzili się z porażką suwerenności, z narzuconą sobie przemocą władzy, z odebraniem prawa do godnego życia." W czasie manifestacji protestacyjnej przeciwko rozwiązaniu "S" 18 października 1982 aresztowanych zostało 8 pracowników ELWRO: W. Jakański, Woźniak, Z. Waszowski, Dulka, Zdobychak, Gumiński, Borkowski.

Na dzień 10 listopada ZKK ogłosiła 8 godzinny strajk protestacyjny przeciwko rozwiązaniu NSZZ "S". Terror reżimu objawiający się zwiększoną falą nowych internowań i wołaniem do wojska osiąga rozmiary paranoi. Społeczeństwo jest systematycznie straszone i szantażowane przez partyjną propagandę. W takiej sytuacji, bez możliwości ujawnienia się tajnych struktur ZKK-ów, w oświadczeniu z dn. 08 listopada ZKK ELWRO stwierdza, że nie widzi możliwości zorganizowania i prowadzenia strajku w zakładzie, zostawiając wolną rękę pracownikom. Do strajku jednak w naszym zakładzie nie dochodzi. Pracownicy nie podjęli tak wielkiego ryzyka. Dlatego właśnie wtedy ważne stało się jak nigdy pytanie - co dalej?

W prasie niezależnej pojawiło się wiele prób uzyskania odpowiedzi na to pytanie. W naszej gazecie z dn. 22 listopada pisaliśmy: "Niezbędne jest wyznaczenie możliwych do osiągnięcia celów częściowych, które nie wykluczają zawierania określonych porozumień z władzą. Do tego należy /można/ wykorzystać legalne formy działania łącznie z przemyślaną demonstracją postaw, nie rezygnując z działań niejawnych. Działania niejawne powinny koncentrować się na utrzymaniu i rozszerzeniu niezależnego obiegu informacji i edukacji, oraz różnych form samopomocy społecznej, zapewniających skuteczną pomoc represjonowanym i ich rodzinom, a także piętnowanie ludzi współpracujących z SB i aparatem przemocy. W niezależności od rozwoju sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej musimy być w każdej chwili przygotowani do podjęcia innych działań, mogących wpłynąć na naszą sytuację. Regularny przepływ informacji, akcje samokształceniowe, rozwijanie struktur organizacyjnych, sumienne opłacanie składek jest podstawą do takich działań."

Nadszedł grudzień 1982 roku. Kolejny miesiąc stracących nadziei społeczeństwa na porozumienie. Dyspozycyjny Sejm "uchwala" 22 grudnia "zwieszenia" stanu wojennego oraz tzw. specjalne uprawnienia rządu obywateli znajdujących w okresie zawieszenia. To czyste propagandowe posunięcie reżimu praktycznie nie ma значения, nadal obowiązują podstawowe rygory stanu wojennego: niewymiarowa cenzura, zamieszczenie podstawowych praw i wolności obywatelskich, militarystyka zakładów oraz możliwość szerokiej ingerencji w działalność samorządnych z nowymi przedsiębiorstw. Nie ma mowy o oczekiwanej powszechnej amnestii dla więźniów politycznych.

Uwierzyliśmy to nas wszystkich w przekonaniu, że walka o niepodległość, samorządną Rzeczpospolitą dopiero się rozpoczyna i wymaga wielokrotnienia naszych wysiłków.

Przed Świętami Bożego Narodzenia nie zapominamy o naszych rodakach represjonowanych przez reżim. Do więziennych przywódców naszego regionu i ich rodzin napływają tysiące życzeń świątecznych od naszych pracowników. Nasza pamięć zapewne pomoże przetrwać im tak ciężkie chwile.

Z nadejściem nowego roku 1983 zakładowa komisja społeczna zaprzestaje wypłat zasiłków losowych. ZKK podejmuje uchwałę o wypłacaniu wstrzymanych świadczeń dla członków "S". Jeszcze raz okazuje się, że "dzięki" naszej samopomocy potrafimy przetrwać każde szkazy.

Wobec nas na terenie naszego Zakładu istnieją próby zebrania inicjatyw nowych z. zaw. z solidarnością przeprowadzonego przez ZKK wyniku 80% członków "S" proponować przeniesienie w to struktury, aby o legalną działalność. Ostrożnie zgodnie z woli większości takich działań. Głównym motywem był tu postulat, iż taki sposób działania nie jest akceptowany społecznie, a więc skompromituje

cel naszej walki, mogło doprowadzić nawet do wypaczenia go.

Jak rozpoczęli swoją karierę "nowi" działacze już wkrótce mogli się przekonać. W gazetce zakładowej z 07.02.63r. pisaliśmy: "23 stycznia b.r. odbyło się w ośrodku wypoczynkowym ELWRO w Podgórzu uroczyste uruchomienie nowego wyciągu orczykowego. W uroczystości uczestniczyli dyryktorzy wraz ze ściśle wyselekcjonowanym gronem działaczy z Rytychom i Gólska w roli głównej. Po odesłaniu pracowników Zakładu - narodziły się doświadczenia, odbył się w naszym ośrodku luźny bankiet z pieczeniem barana. Wiekowe świąt ułożyły się na to pieniądże? Czy nie z wypracowanego przez nas wysiłku?". Chyba nie trzeba dodawać, że nikt odpowiedni nie udzielił na te pytania.

W m-cu lutym p. Majcher - gł. energetyk polecił powołać osoby odpowiedzialne za dopilnowanie właściwego sposobu korzystania z telefonów służbowych w każdej komórce. Pilnowanie miało polegać na kontrolowaniu czy treść rozmowy jest prawomyślna i zgodna z "oczekiwaniami władz". Jakkąś jeden parafioński pomysł wroniarski - tym razem kolaboranta Majchera!

Pracownicy naszego Zakładu oburzeni bezprawną grabieżą "egzotycznych" przez "S" funduszy, pochodzących ze składek emerytalnych, wyrażając swój protest w naszej gazetce, żądając od dyrektora przeznaczenia tych pieniędzy na znane cele społeczne. Protest pozostaje bez echa. Rozliczamy jeszcze nakładowych złodziei naszych pieniędzy!

Również w m-cu lutym w naszym Zakładzie odbyły się dwa "pożegnania". 2 lutego wyjechał na emigrację do RFN nasz kolega Wiesław Matuszewski. Wielokrotnie internowany ulega namowom "zakłamanej" norwowo-szykanami sony. Gdy przyszedł pora ostatni do Zakładu, aby się pożegnać, wartownicy straszyli potraktowali go jak groźnego przestępcę, zabraniając bez asysty strażnika poruszania się po terenie Zakładu. Tak pożegnano po przeszło 20 latach pracy W. Matuszewskiego, człowieka będącego wzorem prawości i uczciwości.

Podczas drugiego uroczystego pożegnania ppłk. J. Rudnickiemu komisarzowi wojskowemu ELWRO z wdzięcznością za roczne "komisarzowanie" przekazano grę telewizyjną i specjalnie grawerowaną pamiątkową tabliczkę z napisem: "Płk. Józef Rudnicki na pamiątkę od załogi ELWRO Wrocław, grudzień 82r.". Pozostawiamy bez komentarza!

W marcu niżej wymienieni kolaboranci otrzymali specjalne premie eksportowe na walne przyznanie się do "eksportu" naszych działaczy na emigrację. Są to: Kuścia - 9 tys., Radziwiłowicz - 5 tys., Łukaszewicz - 9 tys., Miana - 9 tys. Podobne premie otrzymali Filipajtis i Kosiński.

Zgodnie z informacją radiową z dn. 03.03.63r. wronie zw. zawodo w ELWRO liczyły 98 osób, w tym: 28 członków to emeryci, 22 członków posiadało legitymacje PZPR. Redakcja SM zaproponowała nazwę związku: "Nowy Czerwony - Emerytalny Związek w ELWRO".

Okres 21 - 26 marca RKS D. Śląsk ogłosił tygodniem protestu przeciwko planowanemu procesowi działaczy "S" oraz podwyżkom cen.

W naszym Zakładzie protest nie odbył się zgodnie z zaleceniami RKSu. Ograniczyliśmy się do natężonej akcji ulotkowej, uważając, że decyzja kierownictwa regionu jest nieprzemyślna i niekonsultowana z zakładami pracy oraz nieefektywna i niepotrzebnie ryzykowna.

25 marca tow. tow. B. Krupski, M. Galaszewska i Majewski wzięli się po wydziałach i agitowali do udziału w ogólnopolskiej naradzie aktywu robotniczego. Udało im się wyjechać do wyjazdu towarzysza z wydz. PNE Romana Korfini. R. Korfini ubiegał się o wyjazd do Iraku, więc szybkie kupienie go nie nastąpiło zbyt wiele trudności. W ten oto sposób "w fuichu" robotników Zakładu wyjechał do Iraku statystyczny zwerbowany przez PZPR.

Przed zbliżającymi się świątami Wielkiej Nocy nasi pracownicy ponawiają akcję przesyłania życzeń świątecznych do represjonowanych naszych działaczy i ich rodzin.

W miesiącu kwietniu trwają w naszym Zakładzie próby agitowania pracowników do tworzenia samorządu w ELWRO. Skończoną aktywność wykazywała tu zakładowa organizacja ZSMR oraz wronie zw. zawodo /?/. Do prób tych agitacji nasi pracownicy ustosunkowali się w dwóch kolejnych numerach gazetki z 18.04. i 02.05.63r. Pisaliśmy między innymi: "Nie potrzebujemy więcej fałszu na wzór KSI-6. Nie będziemy firmowali niebezpiecznych poczynań gospodarczych reżimu. Nie chcemy być "chłopcami do bicia" gdy

pełnego dnia okaże się, że trzeba znaleźć winnego kolejnego kryzysu.

Skłoniło się święto 1-Maja, a wraz z tym przybierała na sile wrota propaganda, czkająca w każdy możliwy sposób nasz Związek. Ich celem było jedno - oczernić w oczach narodu "S", zastraszyć i zniechęcić do udziału w zapowiadanych przez TKK niezależnych manifestacjach i strajkach. Kolejny raz komuniści ujawnili swoje prawdziwe oblicze - chorobliwą obawę o rękoma poparcie narodu, którym tak fatalnie się przeobrażają.

Przebieg niezależnych manifestacji w całym kraju wykazał, że nigdy nie zrezygnujemy z walki o należne nam prawa dopóki będą łamane, o nasz niezależny związek - NSZZ "Solidarność", o wolność i niepodległość Polski!

Okres bezpośrednio po 1 maja wykazał również jak bardzo odwrwany jest rożni od polskiej rzeczywistości. Rozpętana propaganda na temat liczby uczestników niezależnych manifestacji, przeciwstawiająca im "wielomilionowo" pochody oficjalne miały w manifestowaniu świadczyć o totalnej klęsce od poniesionej przez nasz Związek. To, że 1-Majowe wystąpienia nie były może tak liczne jak np. 31 sierpnia ub. roku o niczym nie świadczy biorąc pod uwagę wielkość sił i środki zastraszania jakich użył reżim. Kwestią podstawową jest tutaj to, że ocena sytuacji opierała się wcale nie na przeliczeniu ilości demonstrantów /zakładając nawet, że podane oficjalne liczby są prawdziwe, chociaż nikt normalny w nie nie wierzy/, którym udało się przedrzeć przez kordony ZOMO na miejscowe manifestacje, ale na ocenie zasięgu demonstracji i stopniu poparcia, jakiego udzielała ci, którzy czynnie nie wzięli w niej udziału. Ale obecna władza nie wie lub udaje, że o tym nie wie!

Jaki będzie dalszy ciąg naszej Kroniki, kiedy wreszcie skłoni się terror i zapamiętanie porozumienia w naszym Kraju, kiedy wola wspaniałoty narodu będzie obowiązywać dla demokratycznie wybranych władz? Czy w obecnym systemie, gdy zapowiadana reforma gospodarcza wyznacza sprzeczność się do ciągłych podwyżek cen jest możliwe zlikwidowanie grzebiącego nas kryzysu? Na te wszystkie pytania próbujemy znaleźć dzisiaj odpowiedzi. Nikt z nas nie pragnie przecież uczestniczenia w demonstracjach ulicznych, nie gnać chaosu i kolejek przed sklepami, obawy ucieczki pracowników i zarabiania. Każdy z nas oczekuje jednak porozumienia realizującego postulaty społeczne z Sierpnia, likwidującego obecny totalitaryzm i samowolę władz, przywracającego podeptane prawa obywatelskie i dającego rzeczywiste gwarancje niepowtórzenia grudnia 1981 roku!

Niestety na te wszystkie oczekiwania obywateli władza proponuje swój własny twór - PRON! Jest to nie innego jak kolejna próba "wydłubienia oczu" społeczeństwu i następowanie porozumienia, prawdziwego porozumienia, porozumianym! Wszystkie wskazują więc na to, że Kronika Ważny z narodem nie zostanie szybko zamknięta! Musimy jednak pamiętać, że tylko nasza nieustępliwość, wytrwałość i determinacja w walce może przyczynić się do szybkiego zapisania na jej ostatniej stronie - ZWYCIĘSTWO! Władze tego ostatniego najbardziej żyjemy wszystkim naszym Czytelnikom, członkom "S" i sympatykom ZKT BWMRO i Redakcja!

Numer ukazał się przy pomocy technicznej KZS Dolny Śląsk.

